№ 10 (41). Rok III. Warszawa, dn. 15 czerwca 1923 r. Cena mk. **1000.**

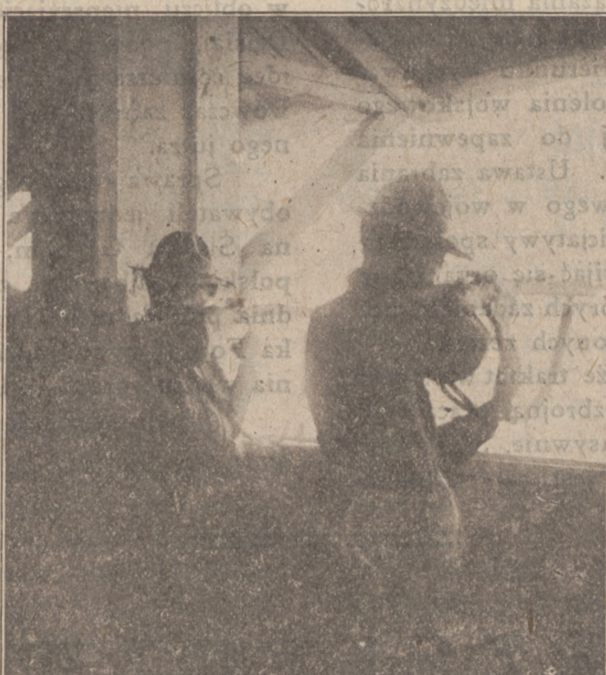
STRZELEC

ORGAN T-WA ZWIĄZEK STRZELECKI.

Zapisujcie się na wycieczkę do Zakopanego!

Adres Redakcji i Administracji: Al. JEROZOLIMSKIE № 27 (dawniej 41). TELEFON 415-81.
Administracja otwarta: od g. 12-ej rano do 4-ej p. p.
Redaktor przyjmuje: Od g. 2-ej do 4-ej p. p. **Redakcja rękopisów nie zwraca.**
Przedruk artykułów dozwolony z zaznaczeniem źródła.

XIX MIĘDZYNARODOWE KONKURSY STRZELECKIE



W LYONIE SIERPIEŃ 1921 R.

AMERYKAŃSCY STRZELCY NA STRZELNICY.

Udział ludności Górnego Śląska w przyszłej obronie granic.

Upływa rok od chwili, gdy zroszoną krwią powstańczą ziemię śląską podzielono i część jej nierozerwalnemi więzami zjednoczona została z Polską. Lud polski, osiadły na Górnym Śląsku, trzykrotnie z bronią w ręku dochodził swych praw przyrodzonych, należenia do macierzy, gdy dyplomacja usiłowała je zakwestjonować. Zdobytego tak wielkim wysiłkiem i ofiarami prawa do wolności — strzec musimy, bo wróg nie poniechał myśli o odwecie, a tuż za miedzą graniczną stoją liczne szeregi wojskowych organizacji pruskich i czekają chwili, aby znów stratować ziemię polską i ujarzmić nazawsze lud na niej osiadły. Śląsk jest ważnym punktem strategicznym, niepomiernie ważnym dla przemysłu wojennego terenem przemysłowym. Obrona militarna tego skrawka cennego ziemi polskiej jest obowiązkiem nietylko armji, lecz również i społeczeństwa. Ustawa sejmowa, nadająca województwu śląskiemu autonomję, zwalnia ślązaków na lat 15 od obowiązkowej służby w wojsku. Żadne jednak zobowiązania międzynarodowe, czy też ustawy nasze nie hamują inicjatywy społecznej, idącej w kierunku wychowania obywatelskiego i wyszkolenia wojskowego społeczeństwa, zmierzającej do zapewnienia krajowi licznych obrońców. Ustawa zabrania normalnego poboru wojskowego w województwie śląskiem, jednak z inicjatywy społeczeństwa powstać muszą i rozwijać się organizacje wojskowo-wychowawcze, których zadaniem będzie przygotowanie wyszkolonych rezerw.

W Niemczech mimo, że traktat wersalski ogranicza poważnie ich siłę zbrojną, praca wojskowa prowadzona jest intensywnie. Śląsk dolny, średni i górny pokryty jest cały tajnemi organizacjami wojskowemi, których zadaniem jest przygotowanie wojskowe ludności, do przyszłej wojny odwetowej. Rząd niemiecki, rozumiejąc wagę tych prac organizacyjno-wojskowych, popiera moralnie i materjalnie te usiłowania. Bezczyn z naszej strony może państwu polskiemu przynieść niepowetowane szkody. Dlategos połeczeństwo pod groźbą tej odpowiedzialności winno wziąć udział wybitny w organizacji wojskowo-wychowawczych stowarzyszeń.

Z radością podkreślić należy fakt, że społeczeństwo śląskie docenia znaczenie organizacji wojskowo-wychowawczych dla Górnego Śląska, rezultatem czego są liczne oddziały Związku Strzeleckiego oraz z dnia na dzień powstawanie nowych w ostatnich kilku miesiącach na całem terenie województwa śląskiego

W chwili, gdy się ważyły na polach walk powstańczych losy Górnego Śląska, bataljon Związku Strzeleckiego, jako jednostka taktyczna, zorganizowana, stał ramię przy ramieniu w obliczu nieprzyjaciela z synami tej ziemi. Dzisiaj, podczas pokojowej pracy, realizując ideę żołnierza-obywatela, więzy zadzierzgnięte wówczas zacieśniamy i pracujemy dla nieznanego jutra.

Sprawa obrony granic ma dla wszystkich obywateli jednakowe znaczenie, jednak tam, na Śląsku Górnym, na tym odcinku ziemi polskiej najbardziej zagrożonym, wskazaniem dnia powszedniego winny być słowa marszałka Focha, wypowiedziane w chwili przekraczania właśnie granicy śląskiej Polski, że:

Obronę kraju należy powierzyć całemu narodowi.

L. Z.

STRZELECTWO.

MIĘDZYNARODOWE KONKURSY STRZELECKIE W R. 1923 W AMERYCE PÓŁNOCNEJ.

Zgodnie z tem, cośmy podali w numerze 8 (38) „Strzelca“, międzynarodowe konkursy strzeleckie odbędą się w tym roku w *Camp Perry* w Ameryce Północnej.

Organizacja zawodów odpowiada ściśle obowiązującym w tej dziedzinie regulaminom Międzynarodowego Związku Strzeleckiego.

Nagrody dla drużyn strzeleckich i poszczególnych strzelców będą rozliczne i wspaniałe, co było zresztą do przewidzenia. Poza znanemi już zawodami strzeleckiemi, odbędzie się konkurs strzelecki na duże odległości, z broni długiej, typu wojennego.

Amerykanie już dzisiaj gwarantują wszystkim uczestnikom konkursów bezpłatne pomieszkanie przez cały czas ich trwania i przejazd do Camp Perry z Nowego Yorku i z powrotem.

Gorzej jest z przejazdem europejskich delegacji strzeleckich przez morze.

Amerykański Związek Strzelecki spodziewa się i tutaj uzyskać od swych władz bezpłatne przejazdy dla drużyn strzeleckich tych państw, które zadeklarują swój udział w międzynarodowych konkursach.

Ostateczne rostrzygnięcie tej sprawy nastąpi w ciągu miesiąca lipca. Jest rzeczą naturalną, że udział strzelców polskich zależy od tego, czy przejazd przez ocean będzie bezpłatny, czy nie.

Polski Związek Strzelecki dążyć będzie do jaknajliczniejszego obesłania tych konkursów. Zarząd Główny Związku wszczął odpowiednie kroki, aby można było wysłać przynajmniej delagację reprezentatywną.

Ponieważ konkursy odbędą się między 10 a 21 października, trzeba będzie dopilnować, aby nasze zawody strzeleckie w r. 1923, przewidziane na początek m-ca sierpnia, odbyły się i dały wyniki, umożliwiające wysłanie „reprezentantywki" strzeleckiej. *Rad.*

Statut nagrody przechodniej za zdobycie mistrzostwa W. P. w oficerskich zawodach strzeleckich zespołami.

1) Nagroda przechodnia, ustanowiona przez Ministra Spraw Wojskowych za zdobycie mistrzostwa W. P. w dorocznych oficerskich zawodach zespołami, przedstawia się jako rzeźba, kompozycji artysty rzeźbiarza Jana Małety, uwydatniająca myśl współdziałania względnie zwartości bojowej.

2) Corocznie w dzień święta żołnierza nagrodę obejmuje uroczyście korpus oficerski tej jednostki (np. pułku, samodzielnego baonu, szkoły i t. p.), z którego pochodzi zwycięski zespół.

Odnośny korpus oficerski zachowuje u siebie nagrodę aż do następnych zawodów w miejscu honorowem, widocznem, lecz zabezpieczonem. Przy wszelkich uroczystościach i sposobnościach oficjalnych, obchodzonych przez daną jednostkę, powinna nagroda przechodnia być należycie sprezentowana.

Dnia 1 sierpnia każdego roku nagroda przechodnia zostaje zwrócona do Szefa Departamentu Piechoty Ministerstwa Spraw Wojskowych.

3) Na własność otrzymuje nagrodę przechodnią korpus oficerski tej jednostki, której zespół zdobędzie nagrodę trzy razy zrzędu (rok po roku).

4) Korpusy oficerskie dowództw lub komend o prawach wyższych nad pułk (za wyjątkiem szkół centralnych), mogą się wprawdzie współubiegać o mistrzostwo, nie mogą jednak tej nagrody otrzymać na własność.

5) W razie likwidacji jednostki, której korpus oficerski otrzymał nagrodę przechodnią na własność, decyduje Minister Spraw Wojskowych o dalszem postępowaniu z nagrodą.

6) Każdorazowe zdobycie nagrody przechodniej daje poszczególnym członkom zespołu zwycięskiego prawo do otrzymania z M. S. Wojsk. dyplomu honorowego.

Informacje.

ZAWODY STRZELECKIE W 8 p. p. LEG. W LUBLINIE.

Zawody strzeleckie, rozegrane w sobotę dnia 19.5 roku bieżącego dały następujące wyniki: 1-szą nagrodę z oficerów zdobył por. Targowski, 2-gą—kpt. Gordziałkowski, 3-cią—por. Stolarz, wśród podoficerów: 1-szą—plut. Jędrzejczyk, 2-gą—sierż. Kamiński, 3-cią—sierż. Sadowski, wśród szeregowców: 1-szą szer.—Pilipako, 2-gą — st. szer. Pawlik.

KONKURS STRZELECKI CHORĄGWI WARSZAWSKIEJ ZWIĄZKU HARC. POLSK.

Kmda Chorągwi ogłosiła konkurs strzelecki o tytuł „Mistrza Chorągwi Warszawskiej": Do konkursu stawali harcerze Chorągwi Warszawskiej w wieku conajmniej 16 lat.

Warunki konkursu: 5 strzałów z pozycji leżącej z podparciem do tarczy (pierścieniowej) o średnicy 120 cm. z odległości 100 metrów. Dozwolony był strzał próbny.

Życie sportowe.

Lekka atletyka.

OGÓLNE PODSTAWY — PODZIAŁ.

Podstawą wszystkich ćwiczeń lekko-atletycznych, jeśli je mamy uprawiać racjonalnie, jest w pierwszym rzędzie gimnastyka metodyczna, mająca na celu doprowadzenie do należytego rozwoju wszystkich grup mięśni naszego ciała, oraz w pewnej mierze, przez rozszerzenie klatki piersiowej, wpłynąć dodatnio na rozwój płuc, oraz organów krążenia.

Gimnastyka taka powinna być uprawiana już od najmłodszych lat, jako przeciwstawienie zgubnym wpływom szkoły, narażających młodzież z powodu: czy to źle zbudowanych ław szkolnych, czy też małego nadzoru nauczycieli oraz złych warunków higjenicznych na poważne usterki w normalnej budowie ciała. Gimnastyka ta podawana jest najmłodszej młodzieży w formie zabaw ruchowych, jako lepiej i chętniej przez dziatwę przyjmowanych.

Jeśli w późniejszym wieku, a więc do 8 — 16 lat przez cały ten czas będziemy stosowali gimnastykę metodyczną, przystosowaną do wieku i sprawności dziecięcych, a obok niej nie zapomnimy również o grach i zabawach, nie przemęczających bawiących się — to w rezultacie otrzymamy organizm należycie przygotowany do uprawiania sportów. Na takich to podstawach gimnastycznych buduje zagranica swe wyniki w poszczególnych gałęziach sportu i nie dziw, że ma w porównaniu do nas zdumiewające rezultaty. Organizm ludzki nie da się oszukać, a sport narzucony organizmowi nieprzygotowanemu, niewytrzymującemu związanych z nim wysiłków, prędzej czy później musi to odczuć z mniejszą lub większą szkodą dla danej jednostki

Specjalnie u nas właśnie, w Polsce, życie sportowe oparte jest, jak dotychczas, z małemi wyjątkami na błędnych podstawach. Namiętne oddawanie się pewnym sportom, a mam tu na myśli uprawianie długich i męczących bez należytego nadzoru gier w piłkę nożną, biegów i t. d. przynosi dużo szkody młodym, z natury słabym, bardzo często źle odżywianym—organizmom. Jakżeż bardzo różnią się nasze drużyny piłki nożnej od drużyn krajów, w których piłkarze uprawiają nietylko piłkę, ale lekką-atletykę, narciarstwo, kolerstwo, wioślarkę, pływactwo, grę w tenisa i t. p.

Wystarczy rzucić okiem na ich budowę, a odrazu zrozumiemy, że ludzie ci nie zaczęli od piłki i na niej nie kończą.

Ważne znaczenie ma również w sporcie tryb życia uprawiającego sport. Przedewszystkiem musi każdy, traktujący sport poważnie, wyrzec się używania alkoholu, palenia tytoniu, oraz żyć możliwie najsolidniej. Ośm godzin snu, należyte odżywianie, hygiena ciała — to konieczne dla sportowca warunki.

Omówiwszy w ten sposób pokrótce podstawy, na jakich winniśmy oprzeć ćwiczenia lekko-atletyczne, przejdziemy do ich podziału.

A więc ćwiczenia te dzielą się na biegi, skoki i rzuty. Do biegów zaliczamy: biegi krótkie na przestrzeni od 50 m. — 400 mtr.; biegi średnie: od 800 — 1500 mtr.; biegi długie od 1 500—42 000 mtr.; biegi rozstawne na dowolnej przestrzeni, oraz biegi z przeszkodami na przestrzeni 1 0 mtr. i 400 mtr., inaczej zwane biegami z płotkami.

Skoki dzielą się: na skoki wdal, z miejsca i z rozbiegiem, skoki wwyż z miejsca i rozbiegiem, skoki o tyczce oraz trójskok.

Do rzutów należą: rzut dyskiem, oszczepem, młotem, ciężarem oraz pchnięcie kulą.

Są to więc mniej więcej z małemi zmianami ćwiczenia uprawiane na nowoczesnych olimpiadach.

Do tego dołączają się jeszcze tylko t. zw. wieloboje, a więc w obecnej dobie uprawiane

„pięciobój" i „dziesięciobój", które są tylko połączeniem pewnych ćwiczeń w celu ogólnego i wszechstronnego rozwoju ciała. W skład pięcioboju wejdą: bieg 200 mtr., bieg 1500 mtr., rzut oszczepem, rzut dyskiem oraz skok w dal. Dziesięciobój zaś składa się: z biegów 100, 400, 1500 i 110 mtr. z płotkami; z rzutów: dyskiem, oszczepem, kulą; skoków: w dal, wwyż, o tyczce.

Oprócz tego istnieją różne wieloboje „nowoczesne" — „strzeleckie", „żołnierskie", „oficerskie", w skład których obok ćwiczeń lekkoatletycznych wchodzą różne inne gałęzie sportu, a więc: strzelanie, jazda konna, szermierka, pływanie i t. p. iloczyn ich nie jest zamknięty, a w długi ich łańcuch, jeszcze nie zamknięty, stowarzyszenie sportowe coraz to nowe dorzucają ogniwa.

Na dzisiaj kończę, nie chcę nadużywać cierpliwości niechętnych, zaś chętnym czytania w następnym n-rze „Strzelca" napiszę o biegach.

Sportowiec.

SZCZEGÓŁOWY PROGRAM ZAWODÓW LEKKOATLETYCZNYCH NA IGRZYSKACH OLIMPIJSKICH od 5 do 13 lipca 1924 r. przedstawia się następująco: I dzień, 5 lipca: 2 godz., ceremonja otwarcia. Prezentacja atletów. II dzień, 6 lipca: 2 godz. bieg 400 m z płotkami (przedbiegi), skok w zwyż (przedbiegi), godz. 3.15 — 800 m. (przedbiegi), godz. 4—100 m. (ćwierć finały), godz. 4.30—10.000 m. finał), godz. 5.12—400 m. z płotkami (półfinał). III dzień, 7 lipiec: 2 godz.—100 m. (półfinał), pięciobój —skok w zwyż, godz. 2.45—pięcioboje, rzut oszczepem, godz. 3 bieg 400 m z płotkami (finał), skok w zwyż (finał), godz. 3.30—800 m (półfinał), godz. 3.45 pięciobój bieg 200 m., godz. 4.15 bieg 3000 m. z przeszkodami (przedbieg), godz. 4.30 pięciobój—rzut dyskiem, godz. 5 bieg 100 m. (finał), godz. 5.15 pięciobój — 1500 m. IV dzień 8 lipca: 2 godz. — 110 m. z płotkami (przedbieg), skok w dal (przedbieg i finał), godz. 2.30—200 m. (przedbieg), godz. 3 rzut kulą, godz. 3.15—800 m. (finał), godz. 3.45—110 m. z płotkami (półfinał), godz. 4—5.000 m. (przedbieg), godz 5—200 m. (ćwierćfinał). V dzień, 9 lipca: 2 godz.—200 m. (półfinał), skok o tyczce (przedbieg), godz. 2.30 — 110 m. z płotkami (półfinał), godz 2.45 — 10.000 m. marsz I serja, godz. 3.45 — 200 m. (finał), godz. 4 1500 m. (przedbieg), godz. 4.45 3.000 m. bieg z przeszkodami (finał), godz. 5 10.000 m. marsz II serja godz. 6 10.000 m. marsz III serja (o ile będą zawodnicy). VI dzień, 10 lipca: 2 godz.—400 m. (przedbieg), rzut młotem, godz. 2.30 skok o tyczce (finał), godz. 2.45 1500 m. (finał), godz. 3.15—5.000 m. (finał), godz. 4—400 m. (półfinał). VII dzień, 11 lipca: 2 godz. — dziesięciobój, 100 m., godz. 2.45—400 m. (półfinał), dziesięciobój, skok w dal z rozbiegiem, godz. 3.05 — 3.000 m. drużynowy (przedbiegi), godz. 4 — 10.000 m. marsz (finał), dziesięciobój rzut kulą, godz. 4.15 dziesięciobój skok w zwyż z rozbiegiem godz. 5.30—400 m (finał). godz 5.45 dziesięciobój 400 m. VIII dzień. 12 lipca: 2 godz dziesięciobój—110 m. z płotkami, trójskok, godz. 2.30 — 10.000 m. cross-country pojedyńczo i drużynami, dziesięciobój, rzut dyskiem, godz. 2.45 400 m. sztafeta (przedbieg) godz. 3.20—dziesięciobój, skok o tyczce, godz. 4 1500 m sztafeta, godz. 4.30—dziesięciobój rzut oszczepem, godz. 5.30 – dziesięciobój, 1500 m. IX dzień, 13 lipca: 4 godz. bieg maratoński rzut dyskiem, (finał). godz. 4.15 400 m. sztafeta (finał). godz. 4.45 — 3.000 m. drużynowy (finał) 5.15 - 1.600 m. sztafeta (finał).

IV. BIEG BELWEDERSKI.

Dnia 2. 6. b. r., jako w pierwszą sobotę czerwca, według brzmienia postanowień „Biegu belwederskiego" rozegrano, przy licznym udziale biegaczy z całej Polski, czwarty z rzędu bieg na przestrzeni Zamek — Belweder.

Już o godz. 4-tej zaczęli się gromadzić zawodnicy w szkole podchorążych, gdzie była szatnia i skąd po badaniu lekarskiem przewieziono zawodników na start.

Opowiadają, że podobno zwycięzcę tegorocznych biegów, p. Woltersdorfa, lekarz, nie wiedząc, że ma z nim do czynienia, sklasyfikował, jako niezdolnego do biegu. Dopiero na uwagę badanego zawodnika, przypominającą jego sportowe wyniki, mocno zdziwiony medyk pozwolił mu wziąć udział w biegu.

Na starcie ustawiono biegaczy w sześciu rzędach. Po strzale biegacze ruszyli w ostrem tempie naprzód, prowadzeni z początku przez Frankowskiego, który niepomny na ostre tempo, jakie wziął, wkrótce pozostał z tyłu, a na czoło, koło pomnika Mickiewicza, wysunęli się Woltersdorf z Kosickim, którzy do końca prowadzą bieg.

Nadzwyczajne z początku tempo wróżyło dobry czas, co też oczywiście sprawdziło się, gdyż Waltersdorf (60 p. p.) pierwszy w 12 m. 18·8 sek. przerywał taśmę. Za nim o 40 mtr. z tyłu przybiega Kosicki, jego kolega pułkowy, jakoś nigdy nie próbujący pobić swego rywala, następnie przybywają: Waligórski (59 p. p), Kawa (Pogoń—Lwów), który wziął na finiszu Ziffera, jako—piąty Ziffer (Legja), szósty—Dajewski (K. S. Stella—Gniezno), drugi zwycięzca w tegorocznem biegu „Kurjera Łódzkiego", dalej przychodzą: Cerbe (Sturm—Lódz), Malow (K. S. Stella—Gniezno), zwycięzca biegu „Kurjera Łódzkiego", Wierzbicki (Harcerze warzawscy), jako dziesiąty—Eysmontt (Warzawianka).

Wszyscy, którzy startowali w liczbie 55

przybyli do mety. Woltersdorf, zwycięzca biegu, niepokaźny żołnierzyk naszej armji, jest obecnie zwycięzcą wszystkich tegorocznych długich biegów ulicznych, do których stawał. Czas jaki osiągnął, świadczy najlepiej o jego nadzwyczajnych w tym kierunku zdolnościach.

Jakkolwiek przez pierwsze dwa lata „Bieg belwederski" rozgrywany był na przestrzeni o 250 mtr. dłuższej—niemniej różnica między czasem Ziffera z roku 1922, a czasem ostatniego zwycięzcy jest bardzo zmienna — co świadczy tylko o dobrej formie i wspaniałych warunkach biegacza.

Poniżej podajemy dla zorjentowania się wyniki ostatnich 3-ch biegów „belwederskich" — czas obliczony według dzisiejszego dystansu wynosi:

1920	—	14 m.	09	sek.	Strubel (Polonia)
1921	—	13 „	32	„	Baran (Pogoń)
1922	—	13 „	2·8	„	Ziffer (Korona)
1923	—	12 „	15·8	„	Woltersdorf.

Widzimy więc wielki postęp; postęp nie wśród uczestników z miast, ale postęp wśród warstw, o które powinien oprzeć się nasz sport, jeśli naprawdę chce mieć coraz piękniejsze wyniki. W biegu brało udział dwuch zawodników Strzelca Okręgu Warszawskiego, obywatele: Wanat oraz Cyrczak, którzy jednak z powodu tak dużej konkurencji nie mogli, po krótkim treningu osiągnąć odpowiednich rezultatów. Obaj przebiegli przestrzeń w dobrej formie.

NOWE ŚWIATOWE REKORDY. I.A.A.F. zatwierdziła szereg nowych rekordów światowych, osiągniętych w roku ubiegłym. Paddock 100 m. — 9.6, 100 m. — 10.4, 200 m. 12.2, 220 m. — 20.8. 300 m. — 33.4. Nurmi: 3 mile ang. 14 35.3, 10 000 m. — 30,40.2. Lundgreen: 500 m — 1,05.5. Gourdin: skok w dal — 7.69 m. Charles Hoff skok o tyczce — 4 12 m.

REKORD WŁOSKI w skoku w zwyż postawił na zawodach w Rzymie Ulcich 1.805.

BIEG I CHÓD OKRĘŻNY W BERLINIE. Dystans 25 km. Uczestników 420. Wśród wielu międzynarodowych zawodników zwyciężył b. mistrz świata Tatn Kohlemainen (Finlandja) w czasie 1 godz. 2,97 w biegu. W chodzie zwyciężył Müller (Niemcy) w czasie 2 godz. 3,03. Zawodom przyglądało się 200 000 widzów.

W. A. C. najsilniejszy klub atletyczny Wiednia urządził 20 marca zawody klubowe. Dla porównania z naszymi wynikami, podajemy je poniżej: 100 m. Schedl 11.6, 400 m. jun. Hofstetter 56.9. 800 m. Weinberger 2.08, 3000 m. Kanior 9 41.3; Dysk-Wessely 34.86. Oszczep-Szücs 47.09. Skok w zwyż — Haselsteiner 1.75 m. Skok w dal—Egger 6.6. Bieg 110 m. z płotkami—Weilheim 17.5.

NA ROWERZE PO EUROPIE.

Dnia 12 maja, w sobotę rano o godz. 4-ej opuścił Lwów p. Robert Moser rodem ze Szwajcarji, z Berna i udał się na rowerze w dalszą drogę do Stanisławowa, skąd przez Rumunję i Bułgarję zamierza dostać się do Konstantynopola. Polskę przejechał p. Moser od granicy niemieckiej przez Poznań, Warszawę, Lublin, Lwów i Śniatyn do granicy rumuńskiej. Najdłużej bawił we Lwowie, zatrzymany tu przez Lw. T. Cykl. i Mot. Na zapytanie, jakie wrażenie unosi ze sobą z pobytu w Polsce. odrzekł, że jaknajlepsze, gdyż nigdzie nie spotkała go tak serdeczna gościna, jak u nas; podkreślił przytem serdeczne przyjęcie go w Lublinie i we Lwowie. W drodze jest już 9-ty miesiąc; podczas zimy zwiedzał Hiszpanję, Portugalję i Francję, z nastaniem wiosny skierował się ku północy, do Holandji, Niemiec i Polski. Obecnie czeka go najtrudniejsza część drogi, gdyż jazda przez kraje, gdzie niema dobrych gościńców. do tego ciepłota będzie coraz większa. P. Moser podróżuje bez pieniędzy; na utrzymanie zarabia pracą rąk lub żyje z tego, co mu ofiarują kluby sportowe.

Piłka nożna.

Jugosławia — Polska. 2:1 (1:0).

W dniu 3 6. b. r. rozegrane zostało w Krakowie na boisku K. S. „Cracovia" rewanżowe spotkanie reprezentacji jugosłowiańskiej z reprezentacją Polski. Rok temu podobne spotkanie w Zagrzebiu skończyło się wygraną Polski w stosunku 3 : 1.

Już od godz. 1-ej podążały rzesze publiczności na boisko „Cracovi". Spotkanie, o którem od kilku dni rozprawiano, zbliżało się, ciekawość rosła, a liczne przypuszczenia wyników dawały pole do wysokich zakładów o wynik końcowy. Nareszcie nadeszła godz. 5.30, na którą były zapowiedziane zawody.

Trybuny i miejsca stojące przepełnione, na dostawionych w ostatnich godzinach przed spotkaniem kilkuset krzesłach—pełno. Spóźniający się, nie chcąc szukać swych miejsc, kładą się lub siedzą na ziemi, kilka metrów za bramkami, by stamtąd móc obserwować przebieg zawodów. Tam też znaleźli miejsce fotografowie - amatorowie, robiący zdjęcia z po-

szczególnych momentów meczu i nasz korespondent.

Nagle robi się jakiś gorączkowy ruch przy wejściu na boisko—to „operator“ kinowy, zaalarmowany przez swego kolegę gwizdem o zbliżaniu się gości, nastawia szybko na wejście swój aparat. Równocześnie ukazuje się, na boisku bramkarz gość. Friedrich — wysoki o ostrych rysach twarzy. śniadej cery, przypominający zupełnie sylwetkę widzianego za mych młodych lat. gdzieś w podręczniku geografji, czerwonoskórego Indianina. Za nim wpadają inni smagli, rośli, witani burzą oklasków. Po małej przerwie ponowna burza oklasków wita ukazującą się naszą wybraną jedenastkę. Na gwizdek wiedeńskiego sędziego, p. Retschurego, kapitanowie obu drużyn losują. Los już w początku sprzyja gościom—wybierają pole za słońcem. Z napięciem oczekuje publiczność zaczęcia gry. Nareszcie gwizdek. Ostry początek z naszej strony doprowadza piłkę pod bramkę przeciwnika. Bliski strzał Garbienia broni doskonale Friedrich. Po tym pierwszym przeboju gra przenosi się na naszą połowę. Goście coraz ostrzej i częściej atakują—jedynie dzięki częstym spotkaniom, a świetnie przez Retschurego wyłapywanym — nie robią goście chwilowo żadnego wyniku. Dopiero w 16 minucie środek ataku, znakomity technik i strzelec, Perska, dostawszy piłkę od lewego łącznika, z kilku kroków strzela nieuchronnie pierwszą bramkę. Zasłużone oklaski bezstronnej publiczności nagradzają zdobywcę. Korespondenci patrzą na zegarki, skrzętnie notując czas i imię zdobywcy bramki.

Gra prowadzona teraz w żywszem tempie nie przynosi jednak do pauzy żadnego rezultatu.

Po 10-ciominutowej pauzie nasi, jak gdyby ożyli, zaczynają gwałtownie atakować; to też już w 4 minucie strzelił Kałuża z podania Garbienia pierwszą i ostatnią bramkę dla naszych barw.

Długo niemilknące oklaski i głośne brawa dodają sił naszej reprezentacji. I zdawałoby się, że spotkanie będzie zakończone wynikiem nierozstrzygniętem, gdyby nie pech obrony, która w dobrej wierze, chcąc podać piłkę, zabraną atakującemu przeciwnikowi własnemu bramkarzowi, czyni to tak słabo, że napastnik gości, dogoniwszy piłkę, strzela z bezpośredniej bliskości drugiego gola w 40 m. Radość gości niema granic, wiedzą dobrze, że pozostałe 5 minut gry nie zmieni wyniku.

I istotnie zdetonowana nasza drużyna, grając nerwowo, nie potrafiła tych ostatnich 5-u minut wykorzystać. Przegraliśmy nieodwołalnie.

Co do samej gry, to tempo dyktowali goście. grając i kombinując b. szybko. Gra ich dobra, nie przewyższała w niczem gry przeciętnej drużyny zagranicznej. Najlepsi na boisku—to Perska—środek ataku, Vanek—lewy łącznik, Szaraź — lewy skrzydłowy i tem to skrzydłem goście najczęściej operowali. Bramkarz, Friedrich, gra specjalną metodą—trzeciego obrońcy — daleko wylatując, pomagając obronie.

Co do naszej drużyny—to miało się wrażenie, że mamy przed sobą atak jakiejś drugorzędnej krajowej drużyny. Poza paru posunięciami Szperlinga i Kałuży — reszta, to gra na ślepo. Nie wiem co się stało Garbieniowi i Kucharowi — gracze, na których najbardziej liczono, zawiedli w zupełności i tego dnia grali zupełnie bez chęci zwycięstwa. Widziana przeze mnie niedawno w Warszawie trójka środkowa ataku „Warty“: Przybysz—Staliński—Einbaher—byłaby niezawodnie inaczej zagrała. Pytamy wobec tego, kto ponosi winę za takie beznadziejne zestawienie drużyny i brak wspólnego treningu reprezentacyjnej drużyny? Co do tyłów to były b. dobre. Najlepiej grał tego dnia Gintel i Synowiec.

Mecz opuszczała publiczność z niemem niezadowoleniem, stwierdzając naocznie braki napadu i żywo dyskutując na temat tak nieudolnego składu ataku, który jedynie ponosi winę przegranej. Oby nauka nie poszła w las i w przyszłości, po tak przykrych doświadczeniach, przekonała „komisję trzech“, że nie soliści ataku robili przy dobrej obronie przeciwnika bramki, ale atak zgrany, rozumiejący się, pełen poświęcenia i chęci zwycięstwa.

Nasze akcje sportowe wobec zagranicy spadły. Wobec nawiązywania kontaktu z zagranicą celem rozegrania większej ilości meczy międzynarodowych porażka ta nie pozostanie bez znaczenia.

Wasz korespondent.

CRACOVIA — WISŁA 4 : 2 (2 : 0) 27.V. Długo oczekiwany mecz przyniósł zasłużone zwycięstwo biało-czerwonych, którzy mimo to nie wejdą do rozgrywek o mistrzostwo Polski. Zyskując tym razem drugie

miejsce w okręgu Krakowskim dzięki dwom przegranym z klubami słabszemi i o niższej klasie gry Wisłą i Wawelem. Przegrane te były wynikiem chwilowego osłabienia drużyny. Po powrocie z zagranicznego tourné — drużyna stoi dzisiaj na pierwszym miejscu w Polsce.

KRAKÓW — ŁÓDZ 2:0. *31 V.* Mecz ten wygrał Kraków posługując się graczami przeważnie drugich drużyn — ze względu na równocześnie rozgrywane zawody łamów reprezentacyjnych przed meczem z Jugosławja.

POLONIA — TKS 4:0 (2:0) *Warszawa.* Rewanżowe spotkanie tych dwu drużyn przyniosło zasłużone zwycięstwo bardzo ambitnie grającej „Polonji". Goście wykazali piękną grę ataku — jednak hyperkombinacja sytuacyj podbramkowych — odbiła się na ostatecznym zerowym wyniku. Drużyna to dobra -twarda i nie dziw, że pobiła na własnym boisku „Polonię" i „Wisłę".

28 P. STRZ. KON. — H.Z.S. WARSZAWA 4:1 (3:0). *30 V.* Drużyna wojskowych dobra — niepokazała z powodu słabego przeciwnika pięknej gry. Wynik zupełnie zasłużony.

WARTA (Poznań) — POLONIA 3:4 (2:2). *31.V.* „Warta" mimo przegranej pokazała bardzo piękną i celową grę dalszego zgranego ataku „Polonia" górowała przebojami - grając tego dnia bardzo dobrze. „Warta" wystąpiła z 4-ma graczami rezerwy.

WARSZAWIANKA — LEGJA 2:1 (1:0). *3 VI.* Ambitna gra ze strony Warszawianki — Legja gra bardzo apatycznie i bezcelowo. Gra ta miała zadecydować o 3 miejscu Legji w rozgrywkach okręgu warszawskiego.

Dochodzą nas jednak słuchy, że W.O.P. IV mecz ten z niewiadomych nam bliżej powodów unieważnił.

LWOW: Reprezentacja Lwowa — Lechja 8:1. Czarni — Hasmonea 2:2 (2:2).

POZNAŃ: Pogoń — H.Z.S. 2:1 (1:0). Unja — Poznańia (3:2) (2:0). Zawody o mistrzostwo okręgu serji drugiej.

ŁÓDZ: Mistrzostwo okręgu łódzkiego po ostatnich rozgrywkach Ł.K.S. z Unionem i Ł.T.G.S. z 28 p. S. K. zakończonych wynikami remisowemi — przypadło ostatecznie Ł.K.S.

WILNO: Landa — 1 p. p. Leg. 1:0 (0:0). Spotkanie to rostrzygło o tem kto zajmie pierwsze miejsce w mistrzostwie okręgu. Landa zwyciężyła jedynie dzięki dobrym tyłom i ostrej grze, której ofiarą padł już po 10 min. gry pomocnik 1 pułku Janicki. Decydująca bramka padła przy końcu gry przez Leszczyńskiego.

TOURNE WIEDEŃSKIEGO KLUBU ADMIRY. Znamy w Małopolsce jeszcze z czasów przedwojennych wiedeński klub „Admira" rozegrał w czasie Zielonych Świąt dwukrotne zawody z mistrzem Polski „Pogonią" z wynikiem 6:4 i 3:3. W drodze powrotnej rozegrała Admira zawody z Krakowską Makabi z wynikiem 2:1 na swoją korzyść. Admira należy do średniej klasy wiedeńskiej.

Jako całość nie pokazała pięknej gry. Jedynie soliści pokazali pewne wysokie techniczne wyrobienie.

Kogo Anglicy nazywaią sportowcem?

Kpt. Baran J., znany biegacz polski, powróciwszy do kraju po 3-ch miesięcznym pobycie w wojskowej szkole sportowej w Aldershod — podaje następującą definicję prawdziwego sportowca. Prawdziwym więc sportowcem jest ten kto:

1. Bierze udział w grze dla gry samej.
2. Gra nie dla siebie, ale dla swojej drużyny.
3. Umie być zwycięzcą i zwyciężonym t. j. skromnym w razie zwycięstwa, pogodnym w razie przegranej.
4. Wszelkie rozstrzygnięcia przyjmuje w ich właściwym ruchu.
5. Jest rycerskim wobec pokonanego przeciwnika.
6. Nie powinien być egoistą, lecz każdej chwili służyć pomocą innym w wydoskonaleniu się.

Sport w Strzelcu.

ZAWODY LEKKOATLETYCZNE W OBWODZIE LIPNOWSKIM.

Bieg 400 metrów — Staje 6 zawodników. Zwycięzcy: Cichocki 1 min. 15 sek., Jabłoński 1 min. 20 sek.

Bieg 2000 mtr. — Staje 4 zawodników: Jurkiewicz: 5 min. 45 sek.

Skok wzwyż: 4 zawodn.: Gec: 1 metr. 37 cm., Malinowski: 1 m. 33 cm.

Skok udal: 5 zawodn.: Adamczyk: 4 m. 50 cm., Malinowski: 4 m. 20 cm.

Rzut granatem: 9 zawodn.: Jurkiewicz: 47 m. 60 cm., Piotrowski 47 m. 46 cm.

Bieg na 100 metrów został z powodu mylnych wymiarów bieżni unieważniony.

ZWIĄZEK STRZELECKI — OBWÓD JANOWSKI komunikuje, że dnia 24 czerwca 1923 roku odbędą się w Kraśniku pierwsze zawody sportowe, urządzone staraniem Zarządu Związku Strzeleckiego Obwodu Janowskiego.

Program zawodów: 1. Strzelanie konkursowe na 100 mtr., 2. Bieg przez miasto około $2^1/_2$ klm., 3. Bieg 100 i 800 mtr., 4.



Strzelcy warszawcy na ćwiczeniach lekkoatletycznych.

Rzuty granatem, dyskiem i oszczepem., 5. Marsz 10 klm., 6. Skok w dal i wwyż., 7. Konkurs sprawności fizycznej, 8. Mecz piłki nożnej. Po zawodach nastąpi rozdanie nagród zwycięzcom.

Udział w zawodach może wziąć każdy sportowiec, należący do organizacji wojskowo-wychowawczej lub gimnastycznej, a także niestowarzyszeni i wojskowi.

Bliższych szczegółów udziela i zapisy przyjmuje od dn. 12 czerwca do dnia zawodów Oficer Instrukcyjny w Kraśniku por. Gajl-Kot (Koszary — budynek 21, I-e piętro)

PIŁKA NOŻNA.

SAMBOR, dn. 27 5 b. r. rozegrał „Strzelec“ lwowski mecz towarzyski z „Koroną“ kombinowaną z rezultatem 3:2 (0:2) na korzyść „Strzelca“,

WILNO, dn. 20.5 b. r. W. K. S. kom. — Strzelec I; wynik 3:0 (2:1), zawody towarzyskie.

BRZEŚC N/BUGIEM, dn. 19.5 b. r. Odbył się tu mecz towarzyski drużyn „Harcerz“ — „Strzelec“ z wynikiem 2:0 (1:0) na korzyść „Harcerza“.

K.S. „STRZELEC“ — K.S „PRZEBÓJ“ 5:1 (2:1). *Warszawa, 27 maja.* Boisko D.O.K. Zawody towarzyskie. Drużyna „Strzelca“ wystąpiła w składzie następującym: Szmidt, Rek, Wirowski Malanowski, Wilbik, Komorowski, Młodzikowski, Garnowski, Bolek, Cholewa, Będowski.

Już w pierwszych minutach stwarza „Strzelec“ groźne sytuacje pod bramką białoczerwonych i w 4-ej minucie z centry Młodzikowskiego prawy pomocnik „Przeboju“ pakuje piłkę w swoją bramkę. Deszcz przerywa grę na 15 min. Teren po deszczu b. ciężki. Obustronne ataki paruje dobra obrona. W 25-ej minucie prawoskrzydłowy „Przeboju“ wyrywa się, centruje i lewy łącznik „Przeboju“ bije bramkę. Obydwie strony starają się zapewnić sobie zwycięstwo, co udaje się w 40-ej minucie ze strzału Będowskiego, którego poprawia Garnowski. Po przerwie stroną atakującą jest przeważnie „Strzelec“. W 30-ej minucie z podania Młodzikowskiego Garnowski strzela trzecią bramkę. „Przebój“ zaczyna grać foul. Kilka pewnych sytuacji pudłują: Będowski, Cholewa, Garnowski i Bobek. Cholewa na skrzydle gra lepiej, niż na łączniku. Jedną z jego centr zamienia Młodzikowski na bramkę. W 42-ej minucie druga centra lewoskrzydłowego, zamieszanie pod bramką i Będowski ustala końcowy rezultat 5:1 „Przebój“ nie wyzyskuje karnego. Jeszcze kilka obustronnych ataków i sędzia odgwizduje zawody.

Drużyna „Strzelca“ mogłaby uzyskać rezultat daleko lepszy, lecz z powodu niedyspozycji ataku, a szczególniej Będowskiego, Cholewy, Bobka i Garnowskiego (brak trainingu u Garnowskiego) musiała zadowolić się takim rezultatem.

BIEG OKRĘŻNY O PUHAR SREBRNY „KURJERA ŁÓDZKIEGO“, który się odbył w Łodzi na przestrzeni 4200 m., zgromadził na starcie z górą 40 zawodników. Wyniki biegu: 1) B. Mallow (Gniezno) 14 m. 25 s., 2) F. Dajewski 14 m. 25·4 s., 3) Ziffer (Legia) 14 m. 41 s. Ze Związku Strzeleckiego udział brał w biegu ob. Wanat Stanisław, któy zajął dziewiąte miejsce, przychodząc w ładnej formie do mety.

Poradnik sportowy.

Ob. strzelcowi z Lipna. Czy zawodnik, biorący udział w pięcioboju, w którym nie wykonał z powodu wypadku ostatniego punktu, a w odbytych 4 punktach miał 2 pierwsze i jedno drugie i 1 trzecie miejsce ma prawo do nagrody?

Nie, ponieważ według przepisów P.Z.L.A. zawodnik, ubiegający się o nagrodę, *musi ukończyć pięciobój w całości.*

Ob. graczowi z „Przeboju“. Czy przy rzucie z rogu może być odgwizdany spalony (of-si'de)?

Nigdy — ponieważ piłka podana jest do tyłu, a przy podaniach do tyłu *niema nigdy* spalonego.

Ob. Kurzawińskiemu. Jak mierzy się skok w dal?

Od wewnętrznej krawędzi deski odbicia prostopadle do najbliższego śladu, uczynionego jakąkolwiekbądź częścią ciała na piasku.

KOMUNIKATY.

IGRZYSKA AKADEMICKIE,

pierwsze w Polsce odbędą się w dniach 6, 7 i 8 lipca r. b. w Krakowie.

OKRĘGOWE ZAWODY LEKKO-ATLETYCZNE DLA MŁODZIKÓW.

Odbędą się w Warszawie w dniach 16 i 17 b. m. W zawodach wezmą również udział członkowie sekcji lekko-atletycznej Strzelca Warszawskiego Obyw.: Wanat, Turmanczyk, Szmidt, Cyrczak, Bobek.

KLUB SPORTOWY, „PENTALTON” W POZNANIU.

Dnia 19. V. 1923. ukonstytuował się K. S. „PENTALTON“ przy Centralnej Szkole Wojskowej Gimnastyki i Sportow. Celem klubu jest upawianie sportów i gimnastyki — szerzenie go z zamiłowaniem wśród wojskowych czynnych i rezerwowych oraz w szerokich kołach młodzieży—wreszcie udział w ogólnokrajowem życiu sportowem. Środki do spełnienia tego celu posiada Klub wyśmienite. Tereny sportowe i sprzęt; kierowników tej miary jak prezes Klubu, ppłk. W. SIKORSKI, wiceprezes, kpt. BARAN, ppłk. Szt Gen BORUTA—SPIECHOWICZ, por. BERSKI, por. LASKOWSI, por. GILEWSKI, por. ŁĘGOWSKI chor. ADAMCZAK i inni. Swojej światłej rady udziela Klubowi prof. Uniw. E. PIASECKI, dyrektor Studjum Wych. Fiz. jedynego w Polsce, a jednego z trzech w Europie. Tą również drogą Klub ma dostęp do dzieł naukowych bogatej biblioteki Studjum. Kontakt z władzami szkolnemi w celu oddziaływania na młodzież został już został już nawiązany.

Członkiem zwyczajnym Klubu może zostać *każdy polak Rzeczypospolitej Polskiej, narodowości polskiej* z nieposzlakowaną przeszłością obywatelską i sportową, zaś w charakterze członka nadzwyczajnego—młodzież.

Zgłoszenia przyjmuje się w lokalu Klubu: Poznań, Koszary Strzelców, ulica Grunwaldzka, w każdą sobotę od 18 — 19 (6 — 7 wieczór).

Klub posiada następujące sekcje:

I. Lekkoatletyczną.
II. Szermierczą.
III Gier i zabaw (z podsekcją tenisową).
VI. Boksingową.
V. Pływacką.

Treningi dla początkujących i wprawnych będą ogłaszane przez poszczególne sekcje w najbliższych dniach w „Kurjerze Poznańskim“.

Lubicz Szydłowski
Sekretarz

REGULAMIN GRY NA OLIMPIADZIE.

Na dorocznym zjeździe międzynarodowego związku footbalowego postanowiono na przyszłej olimpjadzie paryskiej w zawodach piłki nożnej zastosować angielski regulamin gry.

„NOWA TERMINOLOGJA GIMNASTYCZNA“

Prof. Uniw. E. Piasecki podaje za naszym pośrednictwem do wiadomości czytelników „Strzelca“, że rozdział, podany do druku bez jego wiedzy pt „Nowa terminologja gimnastyczna“, w wydanym świeżo podręczniku Cenara-Kapałki pt.: „Gimnastyka szkolna i gry“ (Lwów, księgarnia naukowa), jest przedrukiem (nb. niedokładnym, z błędami) szkicu projektu, przesłanego wydawcy dla informacji i nie przeznaczonego do druku.

Terminologja ta bowiem jest w stadjum dalszego opracowania poczem dopiero oddana będzie do zatwierdzenia właściwym władzom.

ZABAWY I GRY RUCHOWE.

DZIEŃ i NOC.

Grający stają 2 szeregami, plecami do siebie, w rozstępie normalnym (80 cm.). Odległość między szeregami wynosi 3 kroki. Pierwszy szereg nazywamy dniem, drugi nocą. Gdy prowadzący krzyknie:—„Dzień!“ lub—„Noc!“,— to gracze z wywołanego szeregu obracają się i gonią przeciwników aż do mety, którą wyznaczamy z każdej strony boiska. Schwytani wychodzą z gry. Wygrywają ci, którzy w końcu gry okażą się liczniejsi. Gra trwa 10 — 15 minut.

NIEDŹWIEDŹ.

(LICZBA UCZESTNIKOW 20 — 30).

Na oznaczonem boisku zakreśla się w rogu legowisko dla niedźwiedzia. Uczestnicy gry, zaopatrzeni w pytki (pas główny), trzymają się w pewnej odległości od legowiska, w którem staje jeden z grających, udający niedźwiedzia. Na dany znak niedźwiedź wychodzi na żer

skacząc na jednej nodze. Jeżeli uda mu się uderzyć kogo pasem, wtedy uderzony staje się niedźwiedziem i musi uciekać do legowiska, gdyż inaczej wszyscy rzucają się na niego i biją pasami dopóki nie dopadnie schroniska.

O ile „niedźwiedź“ zmieni nogę, lub stanie na obydwuch nogach poza legowiskiem, wtedy tak samo zapędza się go do legowiska.

WYŚCIG NUMERÓW.

Grający ustawiają się w kilka szeregów w pewnej odległości jeden od drugiego. Każdy musi zapamiętać swój numer w szeregu. Następnie wywołuje się jeden z numerów np. „dwunasty!“. Wszyscy oznaczeni grający temi numerami (każdy w swoim rzędzie), robią w tył zwrot i obiegają swój szereg dokoła, poczem wracają na swe miejsca. Przybywający najpierw zdobywa 1 punkt dla swego szeregu. Zamiast obiegania szeregu można obiegać jakiś znak, odległy o kilkadziesiąt kroków przed szeregami.

Odmiana: Wywołani biorą „na ramię broń“, a po powrocie „do nogi broń“.

Nasze radości i smutki.

SPIJ KOLEGO W CIEMNYM GROBIE.

Związek Strzelecki w Lidzie niedawno, bo 26 maja b r., przechodził smutne uroczystości żałobne z powodu śmierci byłego pierwszego Komendanta Związku, ś. p. Rajmunda J u c h n i e w i c z a.

Staraniem Związku pogrzeb wypadł bardzo okazale. Kondukt pogrzebowy przy udziale orkiestry 77 p. p. z oddziałem strzelców dowiódł, że Związek potrafi być wdzięczny członkom szczerze pracującym nad rozszerzeniem idei strzeleckiej.

Ś. p. ob. Juchniewicz pochowany został ze wszystkimi honorami wojskowemi, gdyż jako strzelec był żołnierzem-obywatelem Salwa honorowa dana nad jego grobem, musiała dać oddźwięk idei strzeleckiej w sercach objętych żalem po utracie ś. p. ob. Juchniewicza.

Zasługi ob. Juchniewicza w Strzelcu podniósł ob. Jan Wojewódzki w swej mowie pogrzebowej, którą podajemy tu:

„Przed chwilą w świeży grób złożyliśmy zwłoki ś. p. ob. Rajmunda Juchniewicza. Przed chwilą kresowa ziemia polska, tak obficie zroszona krwią i potem najlepszych synów Polski, przyjęła w swe zimne, a kochające objęcia jeszcze jednego swego syna. Zaszczyt to dla Ciebie obywatelu Juchniewiczu wielki. Ziemia, w której ległeś, wydała najznamienitszych obywateli Polski, jak Kościuszkę, Mickiewicza i Komendanta Twego, Marszałka Józefa Piłsudskiego. Zaszczytu tego jesteś godzien, bo ukochałeś tę ziemię i do zgonu troszczyłeś się o jej całość.

Na pierwszy zew idei strzeleckiej w Lidzie stanąłeś w szeregach Strzelca, będącego symbolem zbrojnego pogotowia obrony granic Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polski. Na terenie powiatu Lidzkiego dałeś tej idei niejako podwaliny. Powołany na pierwszego Komendanta Związku Strzeleckiego w Lidzie, przyjąłeś za drogowskaz pracę patrona lidzkiego Związku, Ludwika Narbutta — bohatera i męczennika narodowego z 1863 r. To też niestrudzenie pracowałeś nad rozkrzewieniem idei Związku.

Obywatelu Juchniewiczu! z pracy Twej w Związku, my, strzelcy, dumni jesteśmy i pamięć o tobie w sercach braci strzeleckiej nigdy nie zaginie. Spójrz obywatelu z wyżyn, gdzie dusza Twoja przebywa, a uśmiechniesz i rozradujesz się, widząc swój oddział, o który tak zabiegałeś, który tak bardzo ukochałeś, a który dziś przyszedł tu, oddać należny Ci ostatni hołd. Oczyma duszy widzimy Cię, stajemy przed Tobą na baczność i karnie przyrzekamy w pracach strzeleckich pójść w Twoje ślady, a żegnając Cię, powtarzamy słowa starej, polskiej, żołnierskiej piosenki:

Śpij kolego w ciemnym grobie,
Niech się Polska przyśni Tobie.

J. W.

ŚWIĘTO W NASZYM ODDZIALE.

Nie wiem, jak jest gdzieindziej, ale w naszym oddziale, wręczanie odznak bocznych i legitymacji odbywa się w sposób uroczysty. Wydaje nam się rzeczą słuszną, że w chwili, kiedy do naszej gromady strzeleckiej przybywa nowy członek, trzeba to w odpowiedni sposób

zaznaczyć. Nasz komendant zgóry zapowiada zbiórkę „powiększenia rodziny" — zazwyczaj w niedzielę.

Przychodzimy wszyscy odświętnie ubrani. Następuje zbiórka oddziału, poczym komendant wygłasza krótkie przemówienie, trwające najwyżej kilka minut na temat braterstwa idei strzeleckiej i obowiązków, jakie dobrowolnie nakładają na siebie sami członkowie. Specjalnie mówi o honorze organizacyjnym, o widomym znaku naszego Związku—orzełku strzeleckim, który widzimy wszyscy i o tem, żeby go nie zbrukać.

Kandydaci stoją naprzeciwko uzbrojonego oddziału. Na rozkaz „baczność", komendant przypina każdemu odznakę, wręcza legitymację i zamienia uścisk prawicy.

Poczym nowicjusze—zostawszy strzelcami —wstępują do szeregu i cały oddział odśpiewuje „Hej strzelcy wraz"! Dalszy program zbiórki jest też odświętny.

Więc są różne zawody lekkoatletyczne, strzelanie z nagrodami, a wreszcie zabawy. Najciekawsze, jak każdy opowiada, jakąś historję, a reszta strzelców ocenia, które z nich było najlepsze. Zwycięzca otrzymuje nagrodę. Komendant twierdzi, że tak się zabawiali dawniej, w strarożytności. Niech i tak będzie!

R. Pętelka.

Z życia oddziałów strzeleckich.

DWA NOWE OBWODY ZWIĄZKU STRZELECKIEGO NA G. ŚLĄSKU.

Na posiedzeniu przedstawicieli oddziałów Związku Strzeleckiego na Górnym Śląsku dnia 27 maja b. r. w Katowicach dokonano podziału oddziałów na dwa obwody: *Katowicki i Świętochłowicki.*

W skład Zarządu obwodu katowickiego weszli ob. ob.: Bobek — prezes, Kubny — sekretarz, Nędza — skarbnik, Dr. Mortimer — kierownik kult.-ośw. Na zastępców powołano ob. ob.: Asynkiewicza, Drozdka, Klusza, Nędzę Roberta.

W skład Zarządu obwodu świętochłowickiego weszli ob. ob.: Piątek—prezes, Świtała—sekretarz, Zuslik — skarbnik, Fojt — kierownik kult. ośw. Na zastępców powołano: Adamca, Muszalskiego, Cichego i Kalbara.

Obwód katowicki obejmuje obecnie 9 oddziałów oraz 6 oddziałów w stanie organizacji; obwód świętochłowicki składa się z 3 oddziałów oraz 8 oddziałów w stanie organizacyjnym. Prócz powyższych tworzą się oddziały Zw. Strzel. na terenie pow. tarnogórskiego i rybnickiego; oddziały te podlegają bezpośrednio Tymczasowemu Zarządowi Okręgu Górnośląskiego.

A. Fruncek.

ZJAZD ODDZIAŁÓW STRZELECKICH W OBW. LIPNO.

Dnia 3 b. m. w obwodzie Lipno odbył się zjazd oddziałów na przegląd i zawody lekkoatletyczne. Po nabożeństwie i defiladzie na głównym rynku rozpoczęły się w obecności delegatki Komendy Głównej, ob. Wittekównej, zawody lekkoatletyczne w miejscowym parku (wyniki podajemy na innym miejscu). Po zawodach odbyła się wspólna wieczerza, podczas której prezes Zarządu Obwodu, ob. Moczarski, i prezes miejscowego oddziału, ob. Krzewiński, w przemówieniach swych podkreślali dążenia strzelców lipnowskich do wspólnej pracy dla dobra kraju, wierność i znajomość ideałów strzeleckich, przez co strzelcy lipnowscy stanowią zgraną i zgodną, przejętą głębokim poczuciem swych obowiązków organizacyjnych—rodzinę strzelecką.

Przemówienia zakończono gorącemi okrzykami na cześć pierwszego Strzelca – Komendanta Piłsudskiego, Zarządu i Komendy Głównej i oddziałów strzeleckich, które nie bacząc na znaczne odległości i trud stawiły się na przegląd.

Wieczór, urozmaicony śpiewami, których dobre wykonanie świadczy o zgraniu wewnętrznem oddziału, zostawił niezawodnie na długo bardzo miłe wspomnienie.

(M.)

W UNIEJOWIE PRACA WRE.

Dnia 21 maja staraniem Zarządu miejscowego oddziału Związku Strzeleckiego w wspaniałym miejscowym parku odbyła się zabawa, gromadząc liczne rzesze gości z miasta i okolicy. Sprężysty i pełen inicjatywy Zarząd z komendantem Obwodu, ob. Nowakiem, na czele, nie szczędził trudu, aby o ile możności zabawę urozmaicić.

To też była nieodstępna strzelnica, gdzie młodzież, łącząc przyjemne z pożytecznem, wprawiała się do strzału z flowerów i pistoletu, były biegi konkursowe o nagrody, tańce, balony, gry towarzyskie, a wieczorem wspaniałe fajerwerki.

Dzięki intensywnej pracy Związku Strzeleckiego i przeniesieniu z Turku do Uniejowa Komendy Obwodu nasze małe miasteczko znacznie się ożywiło i praca promieniuje najwidoczniej na okolice, gdyż w ostatnim czasie powstało w pobliskich wsiach dziewięć nowych oddziałów strzeleckich. Wszystko to należy zawdzięczać usilnej pracy naszego nauczycielstwa z gimnazjum preparandy, które każdą wolną chwilę chętnie ofiaruje naszej braci, czy to przez wygłaszanie odczytów i pogadanek, czy też współdziałając w pracy organizacyjnej.

Uniejowiak.

Co się u nas dzieje.

INSPEKCJE W OKRĘGU KRAKOWSKIM.

W dniu 27 maja b. r. dokonali z ramienia Kmdy Okręgu i Wydziału Wykonawczego Zarządu Okręgowego inspekcji Kmdy Obwodu Miechów: ob. zast. Kmdta Okr. Borucki, Dr. Jakubowski i Dr. Szpil. Komenda Obwodu funkcjonuje sprawnie.

REFERAT SANITARNY.

W Okręgu Krakowskim powołano do życia *Referat sanitarny Komendy Okręgu.*

Zakres działania tego Referatu jest następujący:

1) *Praca organizacyjno-sanitarna*, w ścisłej łączności z Wydz. Organizacyjnym, mająca na celu uruchomienie w całym Okręgu—obwodowych Referatów Sanitarnych, ich obsadę personalną, ogolny nadzór i kierownictwo.

2) *Rejestracja sprawności fizycznej* wszystkich członków, ćwiczących na podstawie opracowanego przez Ref. San. K-dy Okr. planu.

3) *Wykłady z zakresu hygieny i służby sanitarnej* w łączności z Wydz. II/N. Szk.

4) *Wychowanie fizyczne członkow* przy pomocy i współdziałaniu referenta sportowego K-dy Okr.

5) *Poradnia lekarska* dla członków Zw. Strzeleckiego. Referent Sanitarny podległym jest wprost komendantowi Okręgu, pełni zaś równocześnie funkcje referatu Sanitarnego Obwodu Kraków — Miasto.

Referentem sanitarnym Komendy Okręgu został obywatel Dr. Władysław Szpil.

OGÓLNY ZJAZD STRZELCÓW OKRĘGU WOŁYŃSKIEGO.

Na 8 i 9 września r. b. (dwa dni świąt) do Łucka zapowiedziany jest ogólny zjazd wszystkich oddziałów strzeleckich z całego Okręgu Wołyńskiego. Na zjazd będą zaproszeni: Komendant Główny, Prezes Zarządu Głównego Zw. Strzel., przedstawiciele M. S. Wojsk. i Szefa Sztabu Gen. oraz przedstawiciele wszystkich Komend i Zarządów Okręgowych. Na zjazd ten komendanci obwodu stawią się z podległymi im oddziałami jak najliczniej. Oddziały ćwiczące winny być przepisowo umundurowane i wyekwipowane obowiązkowo. Dalsze zarządzenia z podaniem programu zjazdu komendy obwodów otrzymają w swoim czasie.

WIZYTACJA ODDZIAŁÓW PRZEZ KOMENDANTA OKRĘGU WOŁYŃSKIEGO.

W czerwcu r. b. komendant Okręgu Wołyńskiego, pragnąc zapoznać się ze stanem prac w oddziałach, dokona osobistego objazdu wszystkich oddziałów w Okręgu. Przegląd oddziałów rozpocznie od Obwodu Krzemienieckiego, poczem pozostałe oddziały na 2 dni przed tem zostaną powiadomione o przyjeździe komendanta. Cie-

kawi jesteśmy bardzo, którzy komendanci Okręgów poszli za przykładem ob. Płachty, bądź też w inicjatywie tej uprzedzili go?

ĆWICZENIA ODDZIAŁU ROŻYSKIEGO.

Oddział Rożyski obw. Łuckiego (45 ludzi) przepisowo umundurowany, wyekwipowany i uzbrojony w karabiny, pod komendą por. rez., ob. Kaczyńskiego, odbył w dniach 20 i 21 maja r. b. przemarsz z Różyszcz do Wiszenek, położonych o 10 km. od Różyszcz. Po drodze oddział odbył kilka ćwiczeń polowych, z których jedno nocne. Wynik ćwiczeń dostateczny.

WYCIECZKA DO ZAKOPANEGO.

W numerze 6 (37) „Strzelca" w programie wycieczki do Zakopanego wkradła się omyłka, którą niniejszym prostujemy. Mianowicie: V dzień wycieczki wypełniony zostanie jak następuje: Przełęcz Szpiglasowa, Zawrat, Czarny Staw Gąsienicowy, Hala Gąsienicowa. Przypomina się, że termin zgłoszeń trwa *tylko* do dnia 20 czerwca b. r.

Wyjazd z Warszawy wieczorem dnia 7 lipca b. r.

Korona dla Orła...

Wiadomo ogólnie, że są w Polsce stowarzyszenia, które statutowo mają przewidziane używanie „godła". Do takich stowarzyszeń należy między innemi Związek Strzelecki. Od zarania swej działalności Związek Strzelecki używał jako swego godła — orła strzeleckiego, nie będącego godłem państwowym. Orzełek strzelecki popularny jest szczególniej od wybuchu wojny światowej w r. 1914, noszony był bowiem na czapkach strzeleckich, później w Legjonach, zdobywając sobie prawo obywatelstwa i w niepodległej Polsce.

Inaczej na tę sprawę zapatruje się sąd pokoju w Białej Podlaskiej, uważa on mianowicie, że orzeł strzelecki bez korony jest ptakiem mniej „królewskim", że w każdym wypadku musi być godłem państwowem. Przypuszczamy, że postępując logicznie w tym duchu sąd w pokoju w Białej nie ścierpi, aby orzeł biały miał odwróconą głowę „w lewo" i nakaże... a co może nakazać pomieszczamy poniżej bez komentarzy, nie możemy bowiem wyjść z... podziwu i zaniemówiliśmy. Oto dokument:

Kopja nakazu sądowego.

W dniu 23 kwietnia 1923 r. Sąd Pokoju w Białej, rozpatrzywszy dochodzenie Komend. Post. Pol. w Białej z dn. 18.IV. 1922 r. № 2196 i zważywszy, że przedmiot oskarżenia stanowi wykroczenie, za które według prawa może być wymierzona kara grzywien do 20.000 mk., lub areszt do 15 dni i że we wzmiankowanym dochodzeniu przytoczono dostateczne dane, ujawniające winę z mocy art. 180^4, 180^6, 180^9, Ust. Post. Karn. wydania 1912 r., jako też art. 2 ust. z dn. 1.VIII. 19 r. Ust. o Kar., wymierzonych przez Sędziów Pokoju i art. 37 kod. karn.

W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej

postanawia:

Ryszarda Kocha, prezesa Związku Strzeleckiego w Białej-Podlaskiej, zamieszkałego przy ul. Brzeskiej № 12 skazać na grzywny dziesięć tysięcy mk. z zmianą, w razie niemożności, na siedem dni aresztu; *zobowiązać tegoż Kocha, lub w razie jego niebytności prezesem Związku Strzeleckiego jego następcę do niezwłocznego dorobienia do znaku orła białego korony*, a *w razie niewykonania tego, uczynić to na rachunek jego.*

Po otrzymaniu niniejszego nakazu w ciągu siedmiu dni, skarżący i skazany mają prawo prosić Sąd Pokoju o rozpatrzenie niniejszej sprawy na drodze dochodzenia sądowego. w przeciwnym razie niniejszy nakaz otrzymuje moc prawną i podlega natychmiastowemu wykonaniu.

Skarżący i skazany nie stawili się.

Niniejszy odpis *zgodny z oryginałem* i przesyła się skarżącemu i skazanemu na mocy paragr. 180^1, Ust. Post. Karn.

(podpisy nieczytelne).

(Styl i pisownia oryginału! *P. R.*).

Praca nad sobą i innymi.

SKARB PRACY OSWIATOWO-KULTURALNEJ.

Powszechnie uznaną jest słuszność twierdzenia, że oświata jest podstawowym czynnikiem lepszej przyszłości jednostki, narodu i państwa. Niedomagania wszelkich zbiorowych poczynań naszych wskazują wyraźnie, że przedewszystkiem brak odpowiednich ludzi, że najprzód należy rozwinąć szeroką akcję oświatową, by każdą jednostkę oświecić i uspołecznić, obudzić i rozwinąć w niej świadomość obywatelską, a wreszcie nauczyć ją intensywnie pracować

Szczególniej obecnie, gdy zakładamy zręby państwowości polskiej i tworzymy formy zbiorowego życia, gdy z ruin powojennych dźwigamy nasze gospodarstwo, potrzeby te są naglące i zadania oświaty olbrzymie.

Szerzeniu oświaty służy przedewszystkiem szkolnictwo, ale u nas, zanim ujawnią się w życiu błogosławione wpływy powszechnej narodowej szkoły, zanim wytrzebimy analfabetyzm, pozostawiony przez zaborców, wielką troską należy otoczyć pracę oświatowo-kulturalną wśród dorosłych.

Nie mamy jeszcze ustaw, normujących formy organizacyjne i finansowe podstawy oświaty pozaszkolnej i praca w tej dziedzinie spada na barki społeczeństwa.

Organizacje oświatowo-kulturalne pracę podjęły, ale nie posiadają dostatecznych środków, aby sprostać potrzebie.

Corychlej należy pośpieszyć im z pomocą. Gdy nauczyciele i organizatorzy stają do bezpośredniej pracy oświatowej, ogół świadomych obywateli winien dać im środki na pracę. Wszyscy w imię hasła — *oświata jutrzenką lepszej przyszłości.*

W celu budzenia, rozwinięcia i skoncentrowania ofiarności publicznej na pracę oświatową wśród dorosłych powstał „Skarb Pracy Oświatowo-kulturalnej", założony przez Zrzeszenie Samorządów Powiatowych, Instytut Oświaty i Kultury im. Staszica, Centralne Biuro Kursów dla Dorosłych, Polskie Towarzystwo Krajoznawcze, Związek Bibliotekarzy Polskich i Centralny Związek Kółek Rolniczych.

Członkiem popierającym „Skarbu" może być każdy, kto prześle odpowiednią deklarację i złoży składkę członkowską w wysokości conajmniej 1 złoty p. rocznie (organizacje 10 zł. p).

Adres „Skarbu" — Warszawa, Wspólna 23 m. 12 tel. 503-50. Rachunek P.K.O. Nr. 5 050.

Zbiorowym wysiłkiem kilku organizacji społecznych podejmujemy akcję i w poczuciu wielkiej potrzeby apelujemy do wszystkich:

Zapisujcie się na członków „Skarbu"!

Składajcie ofiary na „Skarb Pracy Oświatowo-kulturalnej"!

Wskrześmy tradycje szerokiej ofiarności publicznej, stwórzmy powszechny podatek dobrowolny na oświatę wśród dorosłych.

Zrzeszenie Samorządów Powiatowych — *Wł. Wakar, A. Bogusławski.* Instytut Oświaty i Kultury im. Staszica — *J. Dziubińska, Z. Załęski.* Centralne Biuro Kursów dla Dorosłych — *W. Radwan, K. Korniłowicz.* Polskie Towarzystwo Krajoznawcze — *Al. Janowski, Wł. Woydyno.* Związek Bibliotekarzy Polskich — *F. Czerwijowski, W. Mikłanowicz.* Centralny Związek Kółek Rolniczych — *T. Wilkoński.* Centralny Związek Młodzieży Wiejskiej — *A. Langer, J. Niećko.* Związek Teatrów Ludowych — *T. Niedzielski, W. Budzyński.*

Wydział Wykonawczy Zarządu Głównego Związku Strzeleckiego na posiedzeniu w dniu 6 b. m., uznając potrzebę i doniosłość poczynań „Skarbu P.O.K." dla rozwoju pracy kulturalno-oświatowej postanowił przystąpić do „Skarbu", jako członek czynny i podjąć współpracę.

Towarzystwo „Skarb P.O.K." powstało w lipcu ub. r. Dzięki zainteresowaniu się jego pracą kolonji amerykańskiej uzyskało częściowo fundusze, potrzebne na zainicjowanie szerszej działalności.

Obecnie, by finansowanie całej akcji oprzeć na możliwie stałych podstawach określono składkę członkowską w złotych polskich, wynosi ona obecnie dla członków popierających 1 złoty rocznie dla osób, 10 złotych dla organizacji, 30 złotych—dla członków dożywotnich.

Skarb podejmuje obecnie budowę w Warszawie Domu Pracy Kult.-Oświatowej, w którym mógłby się skupić całokształt pracy oświatowej, pozaszkolnej i na ten cel przeznacza wszystkie zebrane środki, oprócz najniezbędniejszych na pokrycie potrzeb organizacyjnych i bieżących pracy oświatowej.

Nie wątpimy, że piękne cele rozwijającej się, a tak nam niezbędnej organizacji zyskają w naszym społeczeństwie szeroki rozgłos i daleko idące poparcie.

OTWARCIE PRACOWNI OŚWIATY POZASZKOLNEJ M. W. R. i O. P.

Dnia 7 b. m. w lokalu przy ul. Hożej 74 odbyło się uroczyste otwarcie pracowni oświaty pozaszkolnej. Otwarcia dokonał wobec licznego grona zaproszonych oswiatowców Naczelnik Wydziału Oświaty Pozaszkolnej M. W. R. i O. P. prof Aleksander Janowski, znany w całej Polsce zasłużony pracownik oświatowy.

W zagajeniu prof. Janowski, podając historję powstania pracowni, zaznaczył, że zbieranie materjałów, które stały się podstawą do założenia obecnej pracowni zapoczątkowała w swoim czasie p. Helena Radlińska, gromadząc materjały, dotyczące oświaty pozaszkolnej przy Uniwersytecie Ludowym im. Mickiewicza w Krakowie.

Następnie kierownik pracowni, p. Godecki, przedstawił zebranym jej zadania: Wobec rozwijającego się wprost żywiołowo z dnia na dzień ruchu oświatowego w Polsce, wobec tego, że pracy oświatowej jęły się nietylko instytucje współdzielcze, związki zawodowe, organizacje wojskowo—wychowawcze, jak Związek Strzelecki, — stało się koniecznością stworzenia takiej instytucji, któraby pozwoliła pracownikom w dziedzinie oświaty pozaszkolnej kształcić się samym w zakresie swojej specjalności. Zadanie to właśnie spełnić ma otworzona pracownia.

W dalszym ciągu przemawiała p. Radlińska, która przedstawiła trudne warunki i wysiłki poszczególnych jednostek, dzięki którym powstawały zbiory, które dziś stały się podwaliną pracowni. W imieniu Walnej Wszechnicy Polskiej powitała pracownię Dr. Daszyńska - Golińska, w imieniu Polskiej Macierzy Szkolnej — Świerzyński, wreszcie ks. Lutosławski, poczem kierownik pracowni zademonstrował zebranym zbiory wydawmnictw z dziedziny teorji i praktyki oświaty pozaszkolnej w Polsce i zagranicą.

Nowej placówce pracy oświatowej życzymy jaknajwiększego rozwoju. - *Kudelska.*

TRYUMF POLSKIEGO CHÓRU.

Pierwsza nagroda na międzynarodowym konkursie.—Zdobyła ją warszawska „Harfa" w Amsterdamie.

Dn. 3 czerwca r. b. odbył się w Amsterdamie konkurs wszechświatowy chórów śpiewaczych, na którym wystąpiły najlepsze chóry wszystkich prawie krajów. Pierwszą nagrodę zdobył chór polski, „Harfa" warszawska pod dyrekcją p. Lachmana.

Ten sukces polski wywarł wielkie wrażenie. Śpiewaków polskich przyjmowano entuzjastycznie.

KURS DLA ANALFABETÓW 27 P. UŁ. W NIEŚWIEŻU.

Został zorganizowany w przeszłym roku w listopadzie, staraniem Komendy Obwodu Związku Strzeleckiego w osobach: płk. Waraksiewicza, Kmdta Obwodu i J. Kuroczyckiej oraz por. Michalickiego—oficera instrukcyjnego. kurs dla analfabetów 27 p. uł. w Nieświeżu.

Jest to jeden z wielu przykładów naszej pracy dla dobra armji.

Kurs odbywa się w dalszym ciągu normalnie ku ogólnemu zadowoleniu władz wojskowych, Związku Strzeleckiego, a przedewszystkiem ogółu uczniów.

STRZELCY — BĄDŹCIE OFIARNI!

Chodzi o składki na pomnik dla oficera Związku Strzeleckiego.

W Pilźnie zainicjowano zbieranie składek na pomnik ś. p. *Stanisława Króla-Kaszubskiego*, oficera Związku Strzeleckiego i I Brygady, powieszonego przez moskali dnia 7 lutego 1915 r. w Pilźnie.

Wzywamy was do bezwłocznego przystąpienia do zbierania składek na ten cel wśród oddziałów, poszczególnych członków i naszych sympatyków.

Zebrane pieniądze prześlijcie wprost do Zarządu Okręgu Zw. Strzeleckiego Kraków, Florjańska 53|II do dnia 15 lipca b. r.

Doroczny Walny Zjazd Związku Młodzieży Wiejskiej.

Dnia 24 i 25 czerwca r. b. odbędzie się Walny Zjazd delegatów kół Młodzieży Wiejskiej. Porządek obrad będzie następujący: 1) Poświęcenie sztandaru Związkowego. 2) Zagajenie Zjazdu i ukonstytuowanie się prezydjum Zjazdu, powitania. 3) Odczytanie protokułu obrad Zjazdu z 1922 r. 4) Sprawozdania: rzeczowe i rachunkowe, 5) Plan pracy na najbliższą przyszłość, 6) Wybory Zarządu, 7) Wieczorem uczestnicy Zjazdu udadzą się do teatru. Na drugi dzień uczestnicy wysłuchają dwuch dyskusyjnych referatów: a) Praca zawodowa rolnicza, b) Przygotowanie wojskowe, poczem udadzą się na zawody sportowe. Bezpośrednio po Zjeździe wyrusza wycieczka, złożona z uczestników Zjazdu, nad polskie morze. W sprawie Zjazdu i wycieczki po bliższe informacje należy się zgłaszać pod adresem: Warszawa, Tamka 1, Centralny Związek Młodzieży Wiejskiej.

Poradnik oświatowy.

Ob. Majewskiemu z Okręgu Lubelskiego. Zapotrzebowanie na bibliotecznkę wędrowną na-

leży skierować do Referatu Kulturalno-Oświatowego Zarządu Waszego Okręgu, ponieważ Referat Kult.-Ośw. Zarządu Głównego wysyła narazie bibljoteczki do dyspozycji Okręgu. Przypuszczamy, że te oddziały, które się pierwsze po bibljoteczki zgłoszą—będą pierwsze uwzględnione w marszrucie bibljoteczki okręgowej.

Ob. Jaworowskiemu w Płocku. Program pogadanek już został rozesłany do Okręgów. Napiszcie nam jak się nazywa Wasza świetlica, bez tego nie wiemy jakie wam ryciny wysłać.

Ob. Misiowi we Lwowie Poradnia przy Referacie Kulturalno - Oświatowym Zarządu Głównego urzęduje tylko w poniedziałki, środy i piątki, ale to dotyczy tylko miejscowych interesantów. Pocztę można każdego dnia wysyłać do niej. Bezzwłocznie będzie załatwiona.

Nie dawajcie posłuchu!

Od pewnego czasu wśród ogółu naszych strzelców poczęły krążyć głuche wieści, dotyczące dalszego istnienia Związku Strzeleckiego. Sposobność do tego dały artykuły gazet, które stale zwalczając Związek Strzelecki, umyśliły sobie, że teraz nadeszła pora, aby Związek nasz zniszczyć.

Chodzi im o to, żeby wśród ogółu strzelców poderwać zaufanie do organizacji i osłabić przez to naszą spoistość i naszą ochotę do pracy.

Nie wchodząc bliżej w pobudki, jakiemi kierowali się redaktorowie polskich pism, podsuwając swoje bezsensowne pomysły „oczyszczania" Związku Strzeleckiego, pragniemy na tem miejscu zaznaczyć, że, pominąwszy charakter działalności i formy organizacyjne naszego Związku, każdy ktokolwiek zetknął się z pracą społeczną na kresach, musi się poważnie zastanowić nad tem, jaką krzywdę państwu wyrządziłby utrudniając Związkowi Strzeleckiemu rozwój tej pracy; każdy bezstronny człowiek musi odpowiedzieć we własnem sumieniu oraz przed polską społecznością pod jakie wpływy dostałaby się młodzież, gdyby zniewolona była opuścić szeregi Związku Strzeleckiego i każdy wreszcie musi zauważyć, że Związek nasz, będąc organizacją o charakterze narodowo-państwowym, należy jednak od 2-ch lat do Międzynarodowego Związku Strzeleckiego,— i brał udział w Paryżu na Zjeździe w jego pracach, łącząc się więc z innemi pokrewnemi organizacjami zagranicznemi, Polski Związek Strzelecki jest częścią składową międzynarodowej organizacji strzeleckiej Tradycja prac naszych od r. 1908, stan obecny Związku pozwala nam już dziś z całą pewnością utwierdzić ogół strzelców w przekonaniu, że władze naczelne Związku pozostaną na wysokości zadania i użyją wszelkich wysiłków w granicach statutu, aby ruch strzelecki w Polsce nadal, jak dotąd, normalnie się rozwijał w imię swych szczytnych haseł.

Do pracy więc! Organizujcie się i trwajcie na posterunku!

Echa i uwagi.

.POD ADRESEM UCZCIWYCH URZĘDNIKÓW PREZYDJUM RADY MINISTRÓW — ZAPYTANIE.

W „Gazecie Poniedziałkowej" z dn. 7 maja r. b. czytamy pod powyższym tytułem uwagi, które w całości podajemy.
Redakcja.

Stała się rzecz śmieszna, a jak na nasze stosunki dość normalna. *W filmie „jedynym zdjęciu oryginalnym, dokonanym na zasadzie pozwolenia i przy wybitnej pomocy Prezydjum Rady Ministrów"* — wycięto momenty, przedstawiające defiladę bataljonu reprezentacyjnego Związku Strzeleckiego w dniu 3 maja r. b. przed Prezydentem Rzeczypospolitej, marszałkiem Piłsudskim i marszałkiem Fochem.

Proszę sobie wyobrazić na filmie przemarsz oddziałów straży ogniowej i tuż za niemi macie ujrzeć „przez 10 minut maszerujące uzbro-

jone oddziały Strzelca" (cytata z „Rzeczypospolitej") — a tu — przez dziesięć minut na ekranie maszerują oddziały sokole, a strzelcy... znikli...

Dalecy jesteśmy od objawiania scen zazdrości.

Cieszy nas fakt, że marszałek Foch mógł przyjrzeć się tym organizacjom, które w programie swym postawiły pomoc dla państwa w dziedzinie realizacji idei obrony państwa, a więc naszym strzelcom, sokołom, harcerzom...

I dlatego pytamy tylko na czyje polecenie znikli z filmu strzelcy, którzy bodaj największe mieli prawo do tego, aby sylwetki ich zajaśniały na ekranie płóciennym, jak jaśnieją od szeregu lat w ofiarnej służbie na ekranie życia naszej Ojczyzny?

Czy może lęk przed Radą Ligi Narodów, która przepisała dla Polski liczebność armji, a więc każdy bataljon strzelców będzie dla tych przepisów niesubordynacją?

Czy też może ten skromny pluton marynarzy Związku Strzeleckiego, widomy znak przeniknięcia do społeczeństwa ukochania polskiego morza, był niedozwolony z racji konferencji z wolnym miastem Gdańskiem?

Czy wreszcie — chciano tym samym wymazać Związek Strzelecki z powierzchni życia polskiego?

Zapytujemy więc uczciwych urzędników Prezydjum Rady Ministrów, kto zawinił, że stała się rzecz tak śmieszna i tak brutalna zarazem?

A do ogółu strzelców rzucamy wezwanie:

Jeśli będziecie na przedstawieniu filmowem, aby obejrzeć święto narodowe 3 maja w roku 1923 „w jedynym zdjęciu oryginalnym, dokonanym na zasadzie pozwolenia i przy wybitnej pomocy Prezydjum Rady Ministrów", nie stawiajcie już żadnych pytań pod adresem objektywizmu naszych urzędników państwowych, lecz w momencie, gdy ukazać się winny nasze oddziały strzeleckie, niech się w duszach waszych zerwie okrzyk: „niech żyje Polska".

A w codziennej pracy strzeleckiej ściśnijcie jeno karnie szeregi i — naprzód!

Na ekranie życia ostatnich lat Polska nas widziała i widzi — jesteśmy, choćby się to niepodobało różnym „operatorom" i poprawiaczom prawdy polskiej!

Dział urzędowy.

ZATWIERDZONE ODDZIAŁY.

Na posiedzeniu Zarządu Głównego w dniu 30 maja b. r. (prot. l. 176). Zarząd Główny zatwierdził powstanie 2-ch obwodów Związku Strzeleckiego na Śląsku Górnym: katowickiego i świętochłowickiego oraz powołał do życia Tymczasowy Zarząd Okręgu Zw. Strzeleckiego G. Śląska w składzie ob. ob.: Bobka, Dr. Mortimera, Ożęgowskiego — kpt. rez. Cielątki i Kajzera. Podział terenowy i bliższe instrukcje dla okręgu górnośląskiego zostaną ustalone później.

PLENARNE POSIEDZENIE ZARZĄDU GŁÓWNEGO Z.B.K.

Odbyło się dnia 6 maja b. r. Zatwierdzono tymczasowe Zarządy Obwodów: Święciany, Wilno — miasto, Wilno — powiat.

Z ważniejszych uchwał, powziętych na tym posiedzeniu, podajemy:

1. Wobec konieczności oparcia Związku Bezpieczeństwa Kraju o siły społeczne, Zarząd Główny postanawia przystąpić w najkrótszym czasie do tworzenia własnych funduszów i poleca Zarządom obwodowym poczynić w tym kierunku jaknajusilniejsze starania.

2. Na wniosek posła Kościałkowskiego Zarząd Główny postanowił nawiązać kontakt ze środowiskiem akademickiem w celu wykorzystania ich dla pracy Z.B.K. w czasie ferji letnich.

3. Na wniosek prezesa Zarządu Obwodu Święciany, ob. Miłoszewskiego. Zarząd Główny postanowił zwrócić uwagę na wykorzystanie dla pracy Z.B.K. elementu nauczycielskiego.

POCHWAŁA KOMENDY OKRĘGU KRAKÓW.

W rozkazie L. 7 Komendant Okręgu Krakowskiego wyraził podziękowanie wyjeżdżającemu z terenu Okręgu Krakowskiego *ob. Ochorowiczowi Władysławowi*, b. kierownikowi K-dy Obwodu Sosnowiec, za głębokie zrozumienie idei strzeleckiej i własnych obowiązków, nacechowanych pracą dla dobra organizacji i obwodu.

Szarady, zagadki i konkursy.

Rozwiązanie szarady z № 8 (39):

„Kar-nośc jest za-le-tą Strzel-ca!"

Rozwiązanie w terminie oznaczonym nadesłali ob. ob.:

Badura Fr. (Oświęcim), Banachowicz Jan (Warszawa), Baścik Michał (Oświęcim), Chlebowczyk Jan (Oświęcim). Durek Bronisław (Kraków), Grankiewicz Gracjan (Pińsk), Janik Stanisław (Kraków), Karpiński Stefan (Sosnowiec), Dr. Klimczyk St. (Oświęcim), Komenda Główna (Warszawa), Krewejtys Witold (Pińczów), Kryska Antoni (Oświęcim), Martynowski (Sanok), Sekcja Akademicka Zw. Strzel. (Kraków), Thierbach Artur (Warszawa), Żak Franciszek (Oświęcim).

Wśród przesłanych rozwiązań znajdują się trzy wierszowane. Przesłano także dwa błędne rozwiązania (brzmią one oba: „Cnota (?) jest zaletą strzelca..."),

Nagrody otrzymali:

Pierwsze nagrody (roczniki „Strzelca"): ob. Thierbach Artur, ob. Durek Bronisław.

Drugie nagrody (książki): ob. Krewejtys Witold, ob. Żak Franciszek.

Trzecie nagrody (książki): ob. Banachowicz Jan, ob. Janik Stanisław.

Czwartą nagrodę (pocztówki): ob. Kryska Antoni.

Ponadto K-da Okręgu Krakowskiego wyznaczyła dodatkowo dwie nagrody nadzwyczajne w postaci: a) Jednodniówki „U zachodnich granic Polski" i b) komplet broszur ideowych Związku Strzeleckiego. Nagrody te otrzymali: a) ob. Chlebowczyk Jan, b) ob. Grankiewicz Gracjan.

Rozwiązanie „nowej szarady".

O—BY—WA—TEL.

W oznaczonym terminie trafne rozwiązania nadesłali ob. ob. Wacław Dryll (Białystok), Jerzy Stefan Langrod (Kraków), E. Kulczycki (Podwołoczyska), Jan Kwiczala (Piotrków). Stefan Dyl (Siennica), T. Goździkiewicz (Łowicz), Aleksander Siwek (Kielce), J. Olszewska (Grójec). Józef Dyląg (Kraków). J. Szybiński (Nieśwież), Wł. Borys (Łukowiec). Szymon Bakiera (Puławy-Żyrzyn). Witold Krewejtys (Pińczów), Czesław Elster (Szabelnia), S. Woldański (Kalisz), Związek Strzelecki oddział Tarnów, Michał Simulski (Podwołoczyska), podpis nieczytelny ob z Pińska, Witold Łucjan Langrod (Kraków), A. Grzybowiczowa (Grójec).

Poezja kwitnie w naszym Związku. Wśród powyższych rozwiązań nadesłano siedem wierszowanych.

Z braku miejsca przytaczamy tylko jeden wiersz, ob. Witołda Łucjana Langroda:

„Nie ten „Obywatel", co o paszport prosi,
Nie ten, który armji dostarcza mundury,
Lecz ten, który Polskę w sercu swoim nosi,
Macie ówkę na łbie — więc i łeb do góry...

Nie ten „Obywatel", co w wojsku rok służy,
Pięć lat potem biada (a dziesięć paskuje)
Lecz ten, komu w „Strzelcu" nigdy się nie dłuży,
Po najdłuższym marszu dumnie pogwizduje...

Nie ten „Obywatel", co, z miną waleczną,
Zapłacił swój podatek — i rok o tem gada,
Lecz ten, co podatki krwią płaci serdeczną,
A jeśli tego trzeba — i życie swe składa...

Nie ten „Obywatel", co na prasy łamach
Propaguje faszyzm, z „Strzelcem" stacza boje,
Lecz ten, co, przenosząc Polskę ponad zamach,
Gwiżdże na tamtego — no, i robi swoje..

Nie ten „Obywatel", który nie da rady
Wypompować z swej głowy nazbieraną wodę;
Nie rozwiąże nigdy strzeleckiej szarady:
„OBYWATEL". Skończyłem, proszę o nagrodę".

Losowanie nagród inaczej jednak tę sprawę przesądziło:

I nagrodę — koszulkę sportową — otrzymał ob. Czesław Elster;

II nagrodę — szwajcarski nóż sportowy — Oddział Zw. Strzel. w Tarnowie;

III nagrodę — kwartalną prenumeratę „Strzelca" — ob. T. Goździkiewicz;

IV nagrodę — książkę: „Jak prowadzić bibljoteki wędrowne" — ob. Stefan Dyl.

V nagrodę — nadesłane widokówki — ob. M. Simulski.

AVIZO! Czortków przystępuje do budowy własnego Domu Strzeleckiego. Zwrócimy się do ogółu strzelców z wezwaniem o poparcie zbożnej pracy na wschodniej rubieży Rzeczypospolitej!

3000 mk. kosztuje paczka papierosów średniej jakości. Odżałujcie **jedną** taką paczkę i zaprenumerujcie przynajmniej na **jeden** miesiąc „Strzelca" dla swego znajomego, aby go pozyskać dla naszej idei.
2000 marek kosztuje teraz jednomiesięczna prenumerata Waszego pisma,
1000 marek zaoszczędzacie więc dla siebie, a Związkowi przysparzacie sympatyków. Zastanówcie się!

WARUNKI PRENUMERATY: kwartalnie mk 6000, rocznie mk. 24000.

Redaktor odpowiedzialny: LEONARD ZARZYCKI. Wydawca: TOW. ZWIĄZEK STRZELECKI.

Druk W. Maślankiewicza, Nowogrodzka 17.